

poniedziałek, 22.07.2024

Maria Magdalena apostołką nadziei

O Marii Magdalenie, jako apostołce nowej i wspanialszej nadziei, mówił papież Franciszek m.in. podczas audiencji w 2017 r. Ojciec Święty podkreślił, że w godzinie płaczu i opuszczenia usłyszała ona zmartwychwstałego Jezusa, wzywającego ją po imieniu, aby z sercem pełnym radości poszła i głosiła: „Widziałam Pana” (w. 18). Dzisiaj spotykamy tę, która według Ewangelii, jako pierwsza zobaczyła zmartwychwstałego Jezusa: Marię Magdalenę. Niedawno zakończył się odpoczynek szabatu. W dniu męki nie było czasu na zakończenie obrzędów pogrzebowych. Dlatego w ten świt pełen smutku, kobiety poszły do grobu Jezusa z wonnymi olejkami. Jako pierwsza dotarła Maria Magdalena, jedna z uczennic, które towarzyszyły Jezusowi począwszy od Galilei, poświęcając się na służbę rodzącego się Kościoła. W jej drodze do grobu odzwierciedla się wierność wielu kobiet, które przez wiele lat chodzą cmentarnymi dróżkami, pamiętając o kimś, kogo już nie ma. Najbardziej autentycznych więzi nie zrywa nawet śmierć: są tacy, którzy nadal kochają, nawet jeśli ukochana osoba odeszła na zawsze. Ewangelia (por. J 20,1-2.11-18) opisując Marię Magdalenę, natychmiast zwraca uwagę, że nie była kobietą skłoną do łatwego entuzjazmu. Faktycznie, po pierwszej wizycie u grobu powróciła rozczarowana w miejsce, gdzie ukrywali się uczniowie. Opowiedziała, że kamień został odsunięty od wejścia do grobu, a jej pierwsza hipoteza była najprostsza, jaką można było sformułować: ktoś musiał ukraść ciało Jezusa. Zatem pierwsza wieść jaką niesie Maria nie była ta o zmartwychwstaniu, ale o kradzieży dokonanej przez nieznaną sprawców, gdy cała Jerozolima była pogrążona we śnie. Następnie Ewangelie mówią o tym jak Maria Magdalena udała się po raz drugi do grobu Jezusa. Była uparta, wróciła do grobu, nie dała się przekonać. Tym razem jej krok jest powolny, bardzo ciężki. Maria cierpi podwójnie: po pierwsze z powodu śmierci Jezusa, a następnie z powodu niewyjaśnionego zniknięcia Jego ciała. I kiedy stała pochylona przed grobem, z oczyma pełnymi łez, Bóg zaskoczył ją w najbardziej nieoczekiwany sposób. Święty Jan Ewangelista podkreśla jej permanentną ślepotę: nie zdawała sobie sprawy z obecności dwóch aniołów, którzy zadali jej pytanie, a nawet nic nie podejrzewa widząc mężczyznę stojącego za nią, którego uważa za ogrodnika. Odkrywa natomiast najbardziej wstrząsające wydarzenie w historii ludzkości, kiedy w końcu zostaje wezwana po imieniu: „Mario” (w. 16). Jakże wspaniale pomyśleć, że pierwsze ukazanie się Zmartwychwstałego według Ewangelii, miało miejsce w sposób tak osobisty! Jest tutaj ktoś, kto nas zna, kto widzi nasze cierpienie i rozczarowanie, kto wzrusza się z naszego powodu i wzywa nas po imieniu. To prawo jest wyryte na wielu kartach Ewangelii. Wokół Jezusa jest wiele osób, które szukają Boga, ale najbardziej cudowne jest przede wszystkim to, że Bóg znacznie wcześniej troszczy się o nasze życie, które pragnie wywyższyć, a żeby tego dokonać wzywa nas po imieniu, rozpoznając osobiste oblicze każdego. Każdy człowiek jest opowieścią miłości, którą Bóg pisze na tej ziemi. Każdy z nas jest historią miłości Boga... Każdego z nas Bóg wzywa po imieniu, zna nas z imienia, patrzy na nas, oczekuje nas, przebacza nam, okazuje cierpliwość. Czy to prawda czy też nie? Każdy z nas ma to doświadczenie. A Jezus wzywa ją: „Mariol!": rewolucja jej życia, rewolucja mająca na celu przekształcenie życia każdego mężczyzny i kobiety zaczyna się od imienia, które rozbrzmiewa w ogrodzie pustego grobu. Ewangelie opisują nam szczęście Marii: zmartwychwstanie Jezusa nie jest radością dawaną kroplomierzem, ale kaskadą, która wpływa na całe życie. Życie chrześcijańskie nie jest utkane z wygodnego szczęścia, ale z fał, które zmiatają wszystko. Spróbujcie i wy pomyśleć teraz, w tej chwili z bagażem rozczarowań i porażek, które każdy z nas nosi w swoim sercu, że istnieje Bóg bliski nam, który wzywa nas po imieniu i mówi: „Wstań, przestań płakać, bo przyszedłem, aby cię wyzwolić”. Jakże to piękne! Źródło: <https://www.niedziela.pl/arttykul/28929/>